

Tomasz Różycki

CYNAMON I GOŹDZIKI

A teraz leżę z dziurą w głowie, przez nią wiosna
lekką zagląda mi do środka, kwitną ściany,
kwitną tapety, fotel, zakwita plusz kanap
i egzotyczne ptaki mogą się wydostać

wreszcie na zewnątrz, tato. Więc tak to wygląda,
że manekiny mają dziś władzę nad nami
i dekorują sobie kuchnię obrazkami
z naszych książek dziecięcych. Winna jest tu poczta.

Od początku wiedziałem, że to się tak skończy,
od dnia, w którym dostałem pierwszy raz z kolonii
tamten list z przyprawami. Potem przychodziły
już bez ostrzeżenia, we dnie oraz w nocy,

tak jaskrawe, pachnące, musiałem się z nimi
jakoś ukryć, w ciemności, sam, zamykać oczy.

(Kolonie, 2006)

Tomasz Różycki

Skořice a hřebíček

A teď ležím s dírou v hlavě, jaro mi přes ni
lehce nakukuje dovnitř, stěny kvetou,
kvetou tapety, křeslo, rozkvétají plyšové pohovky
a exotičtí ptáci se mohou dostat

konečně ven, tati. Tak to tedy vypadá,
manekýni nám vládnou
a zdobí si kuchyně obrázky
z našich dětských knížek. Na vině je pošta.

Od začátku jsem věděl, to to tak dopadne,
ode dne, kdy jsem poprvé dostal z kolonie
ten dopis s kořením. Pak přicházely
už bez varování, ve dne v noci,

tak lesklé, voňavé, musel jsem se s nimi
nějak ukrýt, v temnotě, sám, zavírat oči.

(Kolonie, 2006)